

Jacek Wójcicki

W cieniu "Bogurodzicy" : trzy zapomniane teksty staropolskie z rękopiśmiennego modlitewnika krakowskiego

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 96/2, 183-210

2005

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JACEK WÓJCICKI
(Instytut Badań Literackich PAN, Warszawa)

W CIENIU „BOGURODZICY”

TRZY ZAPOMNIANE TEKSTY STAROPOLSKIE
Z RĘKOPIŚMIENNEGO MODLITEWNIKA KRAKOWSKIEGO

Źródło: brewiarz i raptularz

Koroną XVI-wiecznego rękopisu Biblioteki Jagiellońskiej o sygnaturze 3301, tradycyjnie nazywanego modlitewnikiem krakowskim, jest niewątpliwie najobszerniejszy ze znanych przekazów *Bogurodzicy*. Liczący 24 zwrotki tekst pochodzi z czasów panowania bezdzietnego „króla polskiego”, bo za „radę jego” (a nie „dziatki”) każe się modlić jedna z siedmiu strof „pozakanonicznych”. W tym kształcie powstać więc mógł po roku 1548, ale zapisany został dużo później – prawdopodobnie w latach osiemdziesiątych tego stulecia. Autorką zapisu mogła być ta sama niewiasta – ksieni jakiegoś klasztoru reguły franciszkańskiej, zapewne klarysek św. Andrzeja w Krakowie – która we wcześniejszej partii rękopisu dysponowała stanowczo rozkład modlitw („dać ją przy laudesie, tej wszytkiej nie trzeba, com ją to przekryśliła”), a *Bogurodzicę* opatrzyła na wstępie wzruszającą, osobistą notatką: „Pieśń stara, nie mej pamięci”...¹

Jak chcą tego autorzy opisów dokumentu, manuskrypt modlitw i żywotów świętych (po łacinie oraz częściowo po polsku) stanowi dzieło wielu piszących², z „samego początku XVI wieku”³ bądź z drugiej połowy stulecia⁴. Co najmniej jedno pióro prowadziła ręka zakonnicy – jej charakterem zanotowana została nie tylko przytoczona już tu dyspozycja modlitw, lecz również kilkadziesiąt popra-

¹ Dokładny opis zawartości rękopisu (bez analizy znaków wodnych) zob. w wyd.: *Bogurodzica*. Oprac. J. Woronczak. Wstęp językozn. E. Ostrowska. Oprac. muzykolog. H. Feicht. Wrocław 1962, s. 166–168. BPP, A 1. Przekaz pieśni (w rękopisie na k. 233 v–235) oznaczono „Bo” (fototypia: ryc. 49–52, transliteracja: s. 168–170, transkrypcja: s. 170–172). Cytowana dyspozycja ksieni pochodzi z dolnego marginesu karty 23 (transliteracja: s. 166 – tu błędnie „vfzithy” zamiast „vfzithkey”); wcześniej przytoczona została prawidłowo przez A. Przędzięckiego (*O dwóch odpisach pieśni „Bogurodzica” i rękopisie „Historii polskiej” Herberta wiadomość [...] „Rocznik Cesarsko-Królewskiego Towarzystwa Naukowego Krakowskiego”* t. 38 (1869), s. 340).

² Zob. W. Wisłocki, *Katalog rękopisów Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego. Cz. 2. Kraków 1877–1881*, s. 725.

³ Przędzięcki, *loc. cit.*; tu opis pod dawną sygnaturą: DD XIX 16.

⁴ Zob. *Bogurodzica*, s. 166 (komentarz).

wiek (dopisków i skreśleń) na przestrzeni całego tomiku. Pismo staroświeckie, mozolne, dukt chwiejny i pozbawiony uchwytnych cech indywidualnych nie pozwala rozstrzygająco porównać jej notatek z zasadniczym zrębem rękopisu. Po lekturze całości wolno jednak przypuszczać, że i staranne pismo modlitw łacińskich może być dziełem tej samej osoby – kiedyś młodszej i dbałej o kaligrafię, później na zakonnym urzędzie korzystającej z ulubionego modlitewnika nawet jak z notesu⁵.

Czy jedyną w rękopisie, czy też tylko jedną z wielu rąk szlachetna „pieśń ojców” zanotowana została – bez nut – na samym końcu księżeczki w formacie 8°, złożonej z dość grubych arkuszy rodzimego wyrobu (widoczny w kilku miejscach znak wodny w kształcie lilii odpowiada bowiem herbowi „Bonarowa”, którym cechowano wyroby należącej do Bonerów i czynnej w latach 1522–1605 papierni w Balicach pod Krakowem)⁶.

Od okładki oddziela jednak *Bogurodzicę* jeszcze krótki tekst – jeden z trzech okalających ją niełacińskich utworów. Śmiało można je dziś określić jako zapomniane, lecz nie sposób bezkrytycznie powtórzyć za autorem XIX-wiecznego katalogu rękopisów biblioteki, iż są to „zapiski mniej ważne”⁷. Owszem – ale tylko w porównaniu z *Bogurodzicą*. W skali całego dorobku piśmiennictwa polskiego średniowiecza winno się przyznać im rangę wyższą od dotychczasowej.

Proza o umarłych – najdawniejszy polski przekład sekwencji *Dies irae*

Przypisywana Tomaszowi z Celano (1200–1260) pieśń o Sądzie Ostatecznym należy do tych czterech „próz”, które mszał trydencki Piusa V z roku 1570 uratował – spośród setek innych – dla liturgii katolickiej⁸, z przeznaczeniem jej na Dzień Żaduszny. Zbudowana została na fundamencie kosmicznej wizji proroka Sofoniasza (I 14–16):

Blisko jest Dzień Pański wielki,
blisko jest i spieszny bardzo:
głos Dnia Pańskiego gorzki,
będzie tam utrapion mężny.

⁵ Aczkolwiek, zgodnie z dokumentami XVI-wiecznymi, około 40% zakonnic krakowskich było analfaberkami, co dotyczyło nawet przelożonych zakonnych – zob. W. U r b a n, *Stan oświecenia duchowieństwa krakowskiego w wiekach XVI–XVIII*. „Przegląd Historyczny” 1983, z. 3, s. 510–512. Mało tego, w następnym stuleciu, „podobnie jak w XVI w., prym wiodły w niepiśmienności konwenty zwierzyńiecki i św. Andrzeja” (*ibidem*, s. 512). Zachowane XVI-wieczne dokumenty z krakowskiego klasztoru SS. Klarysek przy Grodzkiej nie dają wystarczającego materiału porównawczego, choć kształt niektórych liter w szczupłych marginaliach (zwłaszcza minuskuły „h”) sugeruje ich identyczność z „ręką *Bogurodzicy*” z manuskryptu BJ 3301. Czyżby zapisała ją ksieni Zofia Winiarska?... Za łaskawe udostępnienie dokumentów serdecznie w tym miejscu dziękuję archiwariuszce, s. Kazimierze Gerlach.

⁶ Zob. J. Siniarska-Czaplicka, *Filigrany papierni położonych na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej od początku XVI do połowy XVIII wieku*. Wrocław 1969, s. 7 i poz. 1–76.

⁷ Wisłocki, *op. cit.*

⁸ Oprócz *Dies irae* były to sekwencje *Lauda Sion Salvatore, Veni Sancte Spiritus* oraz *Victimae paschali laudes*. Piątą, *Stabat Mater dolorosa*, do mszału dodano w wieku XVIII. Zob. *Cantica medii aevi Polono-Latina*. T. 1: *Sequentiae*. Ed. H. Kowalewicz. Varsaviae 1964, s. 7, przypis 3.

Dzień gniewu dzień on,
dzień utrapienia i ucisku,
dzień nieszczęścia i nędzy,
dzień ciemności i mroku,
dzień chmury i wichru,
dzień trąby i krzyku na miasta obronne
i na węgly wysokie⁹.

Dies irae akcentuje jednak przede wszystkim indywidualną refleksję moralną i błaganie grzesznika o litość Sędziego¹⁰.

Na terenie Polski zachowało się kilkanaście przekazów rękopiśmiennych tej sekwencji¹¹. W księgach mszalnych drukowano ją dopiero w okresie potrydenckim, począwszy od Marcina Kromera agendy warmińskiej z 1578 i mszału warmińskiego z 1587 roku¹². Wtedy też wzrasta jej popularność, dająca się zmierzyć liczbą polskich tłumaczeń i parafraz: razem z okolicznościowo-politycznymi parodiami (zwłaszcza z XVII wieku) sięga ona dziś blisko 20 wersji, z wielokrotnie przedrukowywaną i przerabianą wersją Stanisława Grochowskiego (1599) na czele¹³. Przed końcem XVI wieku pieśń nie wzbudzała jednak u nas szerszego zainteresowania, jeśli za znamienne można uznać jej brak w scholastycznym komentarzu *Prosarum dilucidatio [...]* (Cracoviae, Fl. Ungler, 1530) Michała Falkenera z Wrocławia (ok. 1460–1534)¹⁴ i w zasadzie nieistnienie polskich tłumaczeń wcześniejszych niż Grochowskiego¹⁵.

W zasadzie – ponieważ właśnie w modlitewniku krakowskim zachował się przekład najstarszy, określony jako *Proza o umarłych*. Wskazówka wykonawcza w podtytule odsyła wprawdzie do „nuty” o incipicie „*Dies illa*”, lecz bez wątpienia chodzi o wariant tekstowy tej samej sekwencji (na ziemiach polskich zresztą nawet szerzej reprezentowany od wersji kanonicznej)¹⁶.

Dotychczasowe trzy transliteracje i jedna transkrypcja tekstu krakowskiego obejmują dwie zupełnie niezależne od siebie pary¹⁷. Pierwodruk – bez identyfika-

⁹ *Biblia w przekładzie księdza Jakuba Wujka z 1599 r.* Oprac. J. Frankowski. Warszawa 2000, s. 1906–1907. W cytacie usuwam przecinek po „Dzień gniewu” – wyjaśnienie zob. w dalszej części niniejszego rozdziału.

¹⁰ Wyd. krytyczne: *Analecta hymnica medii aevi*. Ed. C. Blume. T. 54. Leipzig 1915, s. 269–275, poz. 178: *Ad Christum Iudicem. Tropus postea Sequentia in Officio Mortuorum. Ascribitur Thomae Celanensi* (tekst na s. 269–270). Dalsze cytaty łacińskie za tym wydaniem.

¹¹ Zob. J. Pikulik, *Indeks sekwencji w polskich rękopisach muzycznych. Sekwencje zespołu rękopisów tarnowskich*. Warszawa 1974, s. 63, poz. 117 (istnieje 16 przekazów w 15 rękopisach).

¹² Zob. A. Labuda, *Liturgia Dnia Zadusznego w Polsce do wydania rytuału piotrkowskiego (1631) w świetle ksiąg liturgicznych*. W zb.: *Studia z dziejów liturgii w Polsce*. Red. M. Rechowicz, W. Schenk. T. 1. Lublin 1973, s. 334.

¹³ Zob. J. Wójcicki, *W kręgu „Dies irae”: Koźmian – Węzyk – Deotyma*. W zb.: *Od oświecenia do romantyzmu. Prace ofiarowane Piotrowi Żbikowskiemu*. Red. G. Ostasz, S. Uliasz. Rzeszów 1997, s. 64, 68–70.

¹⁴ Zob. R. Palacz, *Michał Falkener z Wrocławia. Stan badań*. „Materiały i Studia Zakładu Historii Filozofii Starożytnej i Średniowiecznej” t. 6, seria A: „Materiały do Historii Filozofii Średniowiecznej w Polsce. Uczeni i Filozofowie w Polsce”, 4 (Wrocław 1966), s. 44, 87. M. Falkener nie omawia też sekwencji *Stabat Mater*.

¹⁵ Zwracał na to uwagę – bez rozstrzygnięć – K. Kosiński w pracy *Z dziejów średniowiecznej hymnologii polskiej (do kancjonatu Seklucjana)* (Warszawa 1932, s. 108).

¹⁶ Zob. Pikulik, *op. cit.*, s. 206, poz. 16.

¹⁷ Dalej w nawiasach odsyłam do odpowiednich pozycji *Aneksu* do niniejszego artykułu.

cji źródła – ogłosił w 1840 roku amatorsko i niedbale Ambroży Grabowski (1. A 1)¹⁸. Za nim pieśń podał w śpiewniku ksiądz Józef Surzyński. Ale duchowny ten mógł być posłużyć się już trochę poprawniejszym (choć nadal niedoskonałym) wydaniem Wilhelma Bruchnalskiego (1. B 1) z roku 1889, które po stuleciu próbowała spopularyzować – bez wyraźnego efektu – Antonina Jelicz pierwszą w ogóle transkrypcją *Prozy o umarłych* w znanej antologii *Toć jest dziwne a nowe* (1. B 2)¹⁹.

Edycja najwcześniejsza jest wyjątkowo wadliwa: blisko połowę tekstu odwzorowano nieściśle. Główne zjawiska to: dopisywanie nosówek (aż 23 przypadki); nierespektowanie różnic zapisu „i”–„y” oraz „w”–„v”; nieróżnicowanie zapisów z odstępami i bez nich; opuszczanie lub wstawianie liter. Niewykluczone, iż wahania owe mieściły się w intuicyjnej koncepcji transliteracji swobodnej, a właściwie już transkrypcji, bo, z drugiej strony, Grabowski usiłował tekst objaśniać (w. 16). Błędna lekcja wyrażenia „z przyczyny” (zamiast „z pyrzyny” ‘z perzyny, z prochu’, w. 2) to może tylko błąd drukarski. Jak jednak wytłumaczyć pominięcie podtytułu i aż 11 wersów (jednej trzeciej całego utworu) z karty 232? Nie jest wszak prawdą, że – jak pisze zasłużony skądinąd wydawca i pamiętnikarz – „reszty brakowało w rękopiśmie uszkodzonym”!

Surzyński w podtytule podkreślił fragmentaryczny charakter przekładu i dodał własne ustalenie czasu powstania zabytku. Nie szedł za Grabowskim mechanicznie – najważniejsze zmiany to próba uczynienia rymu dokładnym (w. 5) i uzupełnienie luki w zakończeniu wersu 21. Nadal jednak nie była to prawda o rzeczywistym kształcie rękopisu.

Dopiero transliteracja Bruchnalskiego zbliża się ku standardom edytorstwa naukowego, zaczynając (banalnie) od podania sygnatury źródła. Trzeba jednak wymienić uchybienia: nierespektowanie braku odstępów (w 9 przypadkach); mylne odwzorowanie kilku znaków; opuszczanie wyrazów i liter; przytoczenie litery skreślonej jeszcze przez autora zapisu. Konto badacza obciąża też fałszywa lekcja wersu 10 (może omyłka drukarska), za to prawie bezbłędnie odczytał on trudną do odcyfrowania kartę 232, jedynie końcową literę wyrazu w wersie 21 uznał za nieistotny ornament, a identyczne „m” w wersie 24 – za osobny wyraz „na”. Szkoda

¹⁸ Przed rokiem 1891, kiedy to ukazał się śpiewnik ks. J. Surzyńskiego (1. A 2), wzmiankował o tym „mniej dokładnym” wydaniu jedynie *Przeddziecki* (*op. cit.*), choć sam przywołał tytuł błędnie („Prosa o umarłych” zamiast „vmarlich”). *Nb.* jego wydanie *Bogurodzicy* krytykował jako niedokładne R. Pilat (*Pieśń „Bogurodzica” [...] Cz. 1: Restytucja tekstu pieśni*. Kraków 1879, s. 7). Sam jednak nie dopilnował usunięcia błędu drukarskiego w sygnaturze modlitewnika krakowskiego („3031” zamiast „3301”). Błąd ten powtarzają w opisie przekazu „krakowskiego III” *Bogurodzicy* nie tylko J. Surzyński (*Polskie pieśni Kościoła katolickiego od najdawniejszych czasów do końca XVI stulecia [...]*. Poznań 1891, s. 131) i M. Bobowski (*Polskie pieśni katolickie od najdawniejszych czasów do końca XVI wieku*. „Rozprawy Akademii Umiejętności. Wydział Filologiczny” t. 19 (1893), s. 29), lecz także *Nowy Korbut* (t. 1, s. 191). – W haśle bibliograficznym tego kompendium (s. 288–289) przyjęto słowa „Dzień gniewu, dzień nowiny [...]” za tytuł omawianej *Prozy*. W rzeczywistości jest to jej incipit. Za to tytuł właściwy (*Proza o umarłych*) określono tu mylnie jako „inną formę tytułu”.

¹⁹ Przekładu opublikowanego przez A. Jelicz (*Toć jest dziwne a nowe. Antologia literatury polskiego średniowiecza*. Oprac. ... Warszawa 1987, s. 74–75) nie omawiają: J. Woronczak (*Sekwencja*. Hasło w: *Słownik literatury staropolskiej*. Red. T. Michałowska, B. Otwinowska, E. Sarnowska-Temierusz. Wrocław 1990) ani T. Michałowska (*Średniowiecze*. Warszawa 1995).

tylko, że Bruchnalski (i to w rozprawie o strofice!) zawahał się przed próbą uporządkowania „nierregularnie zbudowanej” części tekstu, wprowadzając ład tylko w pierwszych 6 zwrotkach – a więc w mniej o jedną niż Grabowski.

Z pomocą przyszedł 8 lat później Aleksander Brückner, tnąc – w swoim stylu – kolejny węzełek gordyjski. Sprostowawszy *en passant* banalną pomyłkę literową edytora lub drukarza (w. 10), berliński profesor proponuje następujący układ kolejnych strof:

z reszty słów dałaby się i siódma łatwo odtworzyć (Sędzia przeto kiedy siedzie, Co dziś skryto jawno będzie, Placziwyż to on dzień będzie), lecz koniec wydaje się prozaiczną modlitwą (...najlaskawszy nasz panie, daj martwym odpoczynienie itd.)²⁰.

Fantastyka filologiczna łączy się tu z zaskakującym lekceważeniem faktów. Nie jest „łatwo” zignorować koniec karty 231 i dwa wersy z karty 232, by osiągnąć taką kombinację wersów – bez oparcia w tekście łacińskim. Niełatwo też pojąć, czego nie dostawało (na średniowieczną modłę dokładnej) parze rymowej „panie” – „odpoczynienie”, że Brückner uznał zawierający ją fragment za prozę.

Kropkę nad „i” postawił referujący opracowanie Bruchnalskiego i recenzję Brücknera Jan Łoś. Stwierdził – tylko częściowo słusznie – iż *Proza o umarłych*:

składa się ze zwrotek trzywierszowych, związanych jednym rymem, jak to jest i w oryginale łacińskim, ale zwrotek 7 zepsuł wtęret kilku wyrazów zbytecznych, a ósma stanowi zakończenie całości zupełnie prozaiczne²¹.

Zarówno rzekome „zbyteczne wtęrety”, jak i paradoksalna „prozaiczna strofa” to nadinterpretacja badacza, który śladem obu poprzedników potraktował zapis tekstu późnośredniowiecznego nieliniowo, jak szkice kapryśnego romantycznego „dzieła w toku”.

Zmagająca się z opornym piórem zakonnica awansowała niemalże na późnego Słowackiego... Tymczasem jedynie mistyka byłaby płaszczyzną kosmicznego spotkania obu postaci. Średniowieczna sekwencja postępuje drogą prostą (*nomen omen*: nazwa oznacza ‘następstwo’ zdań) i jej zapis porządkują zwykle podziały linii pisma. Starła się to odtworzyć Jelicz, dokonując nawet emendacji rytmu ostatniej linijki. Ale koniec tekstu w jej ujęciu daleki jest od formalnej regularności oryginału. Zawodzi również logika (pierwszoosobowe „ogłoszę” i dziwny rozkaznik „racz czuć” w wersie 21 – czyżby z ostrzeżeniem poniewczasie wystąpił sam Sędzia?) oraz gramatyka (w. 22). Wątpliwą próbą jest też przyjęcie *lectio facilior* wersu 16: w *Dies irae* atrybut władzy nad Księgą przynależy tylko Bogu, „pisanie” własnej historii byłoby zbyt nowoczesną metaforą czynów człowieka.

Analiza rękopisu pozwala stwierdzić, że żadna z omówionych tu edycji nie była poprawna, a *Proza o umarłych* wymaga rzetelnej transliteracji (2) i nowej transkrypcji (3).

Najlepiej widoczną właściwością rękopisu jest różnica między gęstym graficznie początkiem a rozrzedzonym zapisem liter końca tekstu. Trzy skreślenia

²⁰ A. Brückner, *Drobne zabytki języka polskiego XV wieku. Pieśni, modlitwy, glosy*. „Rozprawy Akademii Umiejętności. Wydział Filologiczny” t. 25 (Kraków 1897), s. 256. Podkreśl. J. W.

²¹ J. Łoś, *Przegląd językowych zabytków staropolskich do r. 1543*. Kraków 1915, s. 486. Wyd. 2, pt. *Początki piśmiennictwa polskiego (przegląd zabytków językowych)*; Lwów 1922, s. 468. Podkreśl. J. W.

dokonane podczas pisania świadczą, że osoba pisząca wyprzedzała notację myślą. Zmiany dotyczą wyrazów niepodobnych z wyglądu, lecz zbliżonych logicznie (w. 8: pierwotnie „człowiek” – ostatecznie „martwy”; w. 14: „w których” – „z których”; w. 25: zaczęte „kiedy” – ostateczne „gdy”). Wydaje się więc, iż zapis coraz bardziej oddalonymi od siebie literami mógł być dokonywany szybko, ze słuchu, a chwila odpoczynku nadeszła dopiero przy dwóch ostatnich „amen”, zanotowanych już bez pośpiechu, pierwotnym, ściślejszym duktem. Można oczywiście założyć zjawisko odwrotne: spowolnione ruchy ręki, wywołane zmęczeniem.

Leksyka zabytku mieści się w znanym zasobie języka polskiego XVI wieku, a składnia odpowiada jego regułom. Największym problemem gramatyczno-semantycznym była dotychczas linijka 16. Rozwiązując go, Grabowski pozwolił sobie na nieprawidłową rekcję, a Jelicz zdecydowała się na odważną przenośnię. Wystarczy jednak – zresztą śladem Grabowskiego – uznać formę imiesłowu za odpowiednik trybu oznajmującego czasownika (sytuacja nader częsta w staropolszczyźnie)²². Wynikający stąd sens jest jasny: jak kto „czyni pysze” (folguje jej), tak odplaci mu Sędzia. Nie chodzi tu o samo ‘czynienie zła spowodowane pychą’, jak u Grabowskiego, lecz o aktywny i nieoczywisty stosunek osoby obdarzonej wolną wolą do pierwszego z grzechów głównych. (Rym „pysze” – „napisze” okazuje się przy tym znacznie ciekawszy i jędrniejszy niż „chuda” parka „pisze” – „napisze”, proponowana przez Jelicz). Toteż obecnie jedynym słowem dyskusyjnym wydaje się „spismo” (‘to, co spisane’) z wersu 13. Pierwsza litera jednak zanotowana została wyraźnie i raczej nie jest automatycznym powtórzeniem (wymawianego bezdzwięcznie?) poprzedzającego przyimka „z” (inaczej tekst brzmiałby po prostu: „z pismem”).

Użyta przez Jelicz i utrzymana w proponowanej poniżej transkrypcji beznosówkowa forma zaimka „sie” przy czasowniku nawiązuje do normy małopolskiej, ulegającej wprawdzie już w XVI wieku zachwianiu na rzecz form nosówkowych²³. Inaczej zaś niż w poprzednich wydaniach, za to w zgodzie z sensem biblijnego pierwowzoru, nie zastosowano przecinka w pierwszym wersie, który nie jest enumeracją, lecz zdaniem oznajmującym z orzeczeniem słownym złożonym²⁴.

W rekonstrukcji uszkodzonej strofy na karcie 232 starano się jak najwierniej oddać, z wykorzystaniem zastanych rymów, strofę 17 oryginału (w. 49–51):

*Oro supplex et acclinis,
Cor contritum quasi cinis,
Gere curam mei finis.*

Odczytany tekst *Prozy o umarłych* to jednak przekład nie całkiem dosłowny. Już pierwszy wers uściśla, że idzie o „dzień nowiny”, co nie oznacza ‘dnia wieści’, lecz jest polską kalką niemieckiej nazwy „*der Jüngste Tag*” – ‘dzień ostateczny’, „Sądny Dzień”. Dwa następne wersy nie odpowiadają też dosłownie łacińskim:

*Solvat saeculum in favilla
Teste David cum Sibylla,*

²² Zob. Z. Klemensiewicz, T. Lehr-Spławiński, S. Urbańczyk, *Gramatyka historyczna języka polskiego*. Warszawa 1981, s. 431–432.

²³ Zob. *ibidem*, s. 107, 322.

²⁴ Zob. *ibidem*, s. 399–400.

– ale powtarzają formuły ze strofy 18 (zwłaszcza w. 53–54):

*Lacrimosa dies illa,
Qua resurget ex favilla
Iudicandus homo reus.*

Na miejscu tej łacińskiej zwrotki znalazł się łatwy do rekonstrukcji fragment polski (w. 24–27), rozwijający w dynamiczną scenę nie tyle moment zmartwychwstania ciał, ile konsekwencje określenia „*iudicandus homo reus*” – „podsądny oczekujący rozprawy”:

Placziwyż to on dzień będzie,
Gdy sędzia ten gromny siędzie,
By dał wszystkim płacą różną:
Mękę albo chwałę wieczną!

Nie tylko ten wycinek ukazuje inwencję autora przekładu. Dla wspomnianych już wersów 17–19 karty 231 v (w transliteracji i transkrypcji w. 16–18) także brak ścisłego wzoru łacińskiego, a ich obrazowanie oscyluje wokół motywu księgi i zapisu:

Bo jako kto czyniąc pysze,
Tak Bóg w swe księgi napisze,
Słowo żadne nie zmieni się.

Dostrzec można więc, że pieśń w zachowanej szczątkowo polskiej wersji rozwija i wzmacnia te motywy treściowe sekwencji łacińskiej, które związane są z osobistą odpowiedzialnością człowieka za własne uczynki.

Autopsja przekonuje, iż jedno odstępstwo wydania Grabowskiego od tekstu podstawowego można uznać za usprawiedliwione, a mianowicie formę wyrazu „ogromny” (w. 23). Pierwsze „o”, które słusznie pominął Bruchnalski, jest w istocie odbitym śladem litery z brakującej dziś w tomiku karty. Może zatem należy oddać sprawiedliwość Grabowskiemu i docenić, że odnotował mechaniczne uszkodzenie kodeksu (choć, z drugiej strony, ryczałtem rozgrzeszył się w ten sposób z nieodcyfrowania sporej części zapisu).

Wygląd brakującej karty można rekonstruować dwojako. Zakładając dążenie tłumacza do przekładu izostroficznego, a kopisty (najpewniej kopistki) do stałego (spowodowanego sennością, pośpiechem lub obiema okolicznościami łącznie) rozrzedzania duktu pisma, otrzyma się szablon zawierający 18 wersów po jednej i 15 po drugiej stronie karty (4). Jeśli przyjąć zaś hipotezę tłumaczenia swobodnego, a maksymalną objętość stronicy mierzyć gęstością k. 231 v, biegunowy schemat brakującej karty zapełni się w najbogatszym wariantcie nieco ponad 40 linijkami polskiego wiersza (5).

Czas powstania *Prozy o umarłych* Bruchnalski określał bardzo ogólnie na wiek XV, Brückner na koniec XV lub początek XVI wieku. Innych przesłanek chronologicznych nadal brak. Wypada zatem poprzestać na pięknym i prostym stwierdzeniu Ambrożego Grabowskiego, że jest to pieśń „w tłumaczeniu bardzo dawnym”.

Pieśń króla Dawida – bohemizująca liryka pokutna

Zagadnień miłosierdzia Bożego i skruchy grzesznika dotyczy nie wydana dotąd *Pieśń króla Dawida* (6, 7). Co ciekawe, napisana została – jak określa to celnie

catalog rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej – „z czeska po polsku”²⁵. Głównym wyznacznikiem owej dwujęzyczności jest fonetyka, w mniejszym stopniu leksyka. Bohemizacja fonetyczna polega na częstym użyciu litery „h” zamiast polskiego „g” czy nawet „k”. Jest to jednak zabieg nieprawidłowy i niekonsekwentny, o czym przekonuje od razu tytuł („krolia” – „króla”) w zestawieniu z rzekomo czeskim „hralem” Dawidem w wersie 13 (właściwa forma czeska: *král*). Kilka razy pojawiają się też słowa czeskie: czterokrotnie przyimek „pro” (‘przez’, w. 2, 14, 24, 31), dwakroć formy czasownika „trestati” (‘karać’, w. 18, 28), raz przyimek „proczyw” (dający się transkrybować: „prociw” lub bardziej z czeska „protiw”, w. 8) oraz czasownik „ohlednuti” (‘spojrzeć’, ‘mieć wzgląd’, w. 3) i rzeczownik „provineně” (w. 24). Nie jest to więc w całości utwór czeski zapisany przez Polaka, lecz zewnętrzna stylizacja tekstu polskiego – niewątpliwie świadoma, choć niezbyt udolna, bo tylko część wspomnianych wyrazów zastosowano zgodnie z czeskim pierwowzorem. Istnieje bowiem taki. Jest nim pieśń o incipicie „*Všemohúci Pane, cos na mne dopustiť*” (8)²⁶, opublikowana po raz pierwszy w kancjonale wydanym pod nazwiskiem Václava Miřinského w roku 1522.

O jego życiu wiadomo dziś niewiele, choć utrakwista Miřinský, były benedyktyn, cieszył się niegdyś sporym szacunkiem jako duchowny i zażywał sławy autora cyklów pieśni religijnych. Redagowane przezeń kancjonały obejmują jego własne dzieła oraz kilka setek innych, w tym pokutny śpiew *Všemohúci Pane...*, na melodię pieśni maryjnej czeskiego pochodzenia *Ave rubens rosa virgo*; obie pieśni powstały prawdopodobnie w drugiej połowie XV wieku. Zbiór *Pisně staré, gruntovni a velmi utěšené [...]*, zawierający teksty blisko 270 utworów, po raz pierwszy ogłoszono w Pradze w roku 1522, już po śmierci redaktora, która nastąpiła około 1492 roku²⁷.

Ale nie jest to jedyny przodek *Pieśni króla Dawida* z modlitewnika krakowskiego. Za bezpośredni wzór rękopiśmiennego zapisu uznać wypada polską przeróbkę o incipicie „Wszechmogący Panie, coś na mię dopuścił” (9), w świetle dzisiejszej wiedzy pierwszy raz utrwaloną drukiem w roku 1587.

W porównaniu z utworem czeskim, liczącym 11 strof, pieśń polska jest krótsza, obejmuje 7 zwrotek, ułożonych w innej kolejności. Dwie pierwsze i dwie ostatnie odpowiadają oryginałowi, choć samo zakończenie różni się nieco. Pominięta została czeska strofa trzecia – w polskiej wersji jako trzecia następuje odpowiednik czeskiej czwartej. Opuszczono również zwrotki od piątej do siódmej, a zachowane w przekładzie odpowiedniki ósmej i dziewiątej czeskiej strofy zamieniono miejscami.

Redukcji uległy w ten sposób moralistyczne pewniki: człowiek prawy wystrzega się grzechu, a Pan zawsze go wspomaga (strofa czeska 3); kto, grzesząc, służy kłamliwemu światu, otrzyma zasłużoną zapłatę od świata (strofa 5), ale po-

²⁵ Wisłocki, *op. cit.*

²⁶ W niniejszym wydaniu utrzymuję niekonsekwentną ortografię starodruku (dokumentującą pozostałości dawnej pisowni zbitkowej), modernizując jedynie interpunkcję.

²⁷ Zob. J. Jireček, *Hymnologia Bohemica. Dějiny církevního básnictví českého až do XVIII století*. Praha 1878, s. 4–9, 83. – *Knihopis českých a slovenských tisků od doby nejstarší až do konce XVIII století*. Cz. 2: *Tisky z let 1501–1800*. Nr 4: K–L. Red. Z. T o b o l k a. Praha 1947–1948, s. 138–139, poz. 5617 (dalej: *Knihopis*). – J. K o u b a, *Kancjonały Václava Miřinského. Příspěvek k dějinám české duchovní písně doby poděbradské a jagellonské*. Praha 1959.

ciechę – jeśli człowiek zdąży wyznać i porzucić występki – da jedynie Bóg (strofy 6 i 7). Motywy te pojawiają się jednak także w pozostałej części utworu, jego doktrynalna treść nie uległa więc uszczupleniu. Pieśń pozostaje modlitwą o pomoc w wykazaniu skruchy i wyrazem nadziei miłosierdzia Bożego, ugruntowanej na biblijnym przykładzie grzechu i pokuty Dawida, winnego śmierci swojego wiernego oficera, Uriasza Hetyty (*II Księga Samuela*, XI–XII).

W oryginale czeskim strofa 8 o Dawidzie silnie wiąże się nie tylko logicznie, lecz i składniowo z poprzednią; jest parenetycznym komentarzem do pełnych ufności wersów 37–39:

*Pan Buoh z swe milosti
Ne zpomenet zlosti
Nikdy na wisosti.*

Umieszczenie w polskiej wersji przed fragmentem o królu Dawidzie zamiast niej odpowiednika strofy 9 nie burzy logiki tekstu – obie zwrotki czeskie: 7 i 9, mówią w zasadzie to samo. Czeską strofę 9 (a polską 4) wzbogaca jedynie paradoks o istocie Ojcowskiej kary (w. 23–25):

*Kogoć ten Pan troskce,
Tegoć sobie mieć chce
W ostatniej godzinie.*

Pieśń polska wprowadza kilka zmian tekstowych. Największa, jak wspomniano, dotyczy strofy ostatniej. Tekst czeski podkreśla rolę osoby Chrystusa jako jedyne go szafarza niebieskiej pomocy. W wersji polskiej prośba o łaskę i odpuszczenie grzechów utrzymana jest w nastroju kornego wezwania „*Kyrie eleison*”. Oprócz tej zmiany różnica w sformułowaniach widoczna jest już na początku strofy drugiej (pierwsza przełożona jest dosłownie): składnię „panować komu” („*hrziechu swemu [...] práwe panowati*”, w. 8) zastąpiono niespotykanym rządem „panować przeciw grzechu memu”. Z równie niejasnych przyczyn zmieniono koniec czeskiej strofy 4 (w. 21–23). Wyliczenie zesłanych z woli Boga opresji:

*A protož mne opustil,
Biedu na mne dopustil,
T’ěžke zarmutenie –*

– zastąpiono dziwnym (leksykalnie) wytłumaczeniem (w. 17–18):

*Biedę na mię dopuszcza
Prze me dowinienie.*

Wreszcie drobnej zmianie uległ początek strofy 9 oryginału (polskiej 4, w. 20): zamiast o „porzuceniu” grzechów mowa o „wspomnieniu na nie”.

Porównanie z oboma poprzednikami ujawnia wielki nieład zapisu krakowskiego. Świadczy on o długiej drodze przebytej przez *Pieśń króla Dawida* (czy ściślej: pieśń o królu Dawidzie, bo osobą mówiącą jest „Každy”, pokutujący chrześcijanin, a Dawid – biblijnym wzorem). Krakowska wersja liczy tylko 6 zwrotek; pominięto ostatnią, a zaakcentowaną w tytule strofę o królu Dawidzie przesunięto na miejsce trzecie. W ten sposób zakłócono przebieg myśli poety, który najpierw przedstawił problem moralny, a potem biblijne *exemplum*. Strofa 4 – samopoznanie grzesznika – bez sensu rozpoczyna się teraz przeciwstawnym spójnikiem „Ale”,

zrozumiałym jedynie w pierwotnej pozycji zwrotki, kiedy obrazowała kontrast życia pobożnego i światowego.

Migrację segmentów tekstu wyjściowego obrazuje tabela:

Tytuł (lub tytuł incipitowy)	Kolejność strof (wyróżniono strofę o królu Dawidzie)										
<i>Všemohúci Pane...</i> 1522	1.	2.	3.	4.	5.	6.	7.	8.	9.	10.	11.
<i>Wszchemogący Panie...</i> 1587	1.	2.	–	3.	–	–	–	5.	4.	6.	~7.
<i>Pieśń króla Dawida</i>	1.	2.	–	4.	–	–	–	3.	5.	6.	–

Twórczą – dla odmiany – modyfikacją wydawać się może w rękopisie linijka 27. Pieśń czeska, za którą postępuje polska, wyraźnie zaznacza udział woli człowieka w procesie „Bożej edukacji”: intencje Karzącego trzeba rozpoznać samemu. W oryginale czeskim mowa o człowieku „wiernie służącym” Bogu, polski tekst operuje uogólnieniem „kto żyw”. Wersja krakowska natomiast kładzie tu nacisk na arbitralną wolę Żywiela. Oczywiście – jest to hipoteza i nie można wykluczyć, że pierwotny (niewyraźny? błędnie odczytany?) tekst brzmiał identycznie jak w drukowanej wersji polskiej, a przemiana „ktho” w „koho” i „żywy” w „żywi” była zwyczajnym potknięciem pióra. A skoro o tym mowa, wydaje się, że zachwianie rytmu w *Pieśni króla Dawida* na początku strofy 3 dowodzi istnienia luki w tekście, którą można uzupełnić na podstawie wersji z 1587 roku. Czytająca głośno lub przepisująca z kartki osoba spowodować mogła tę lukę ze względu na podobne 4-znakowe (w średniowiecznym zapisie) słowa na początku linijki, zakończone tą samą literą: „bacz” i „cofz”.

Jak już wspomniano, tekst krakowski nakłada werniks czeszczyzny na powierzchnię wiersza polskiego. O ile jednak udało się zastąpienie odpowiednikiem czeskim przyimka „prze” (raz: „przez”) i powrót do źródłowych form „ohlednáci” (w. 3) czy „treskać” (w. 18, 28), o tyle związki „protiw hrzechu” (w. 8) czy „pro me prowinenie” nie mają pokrycia w oryginale. Widać, że niezbyt sensownie przegrupowana *Pieśń króla Dawida* jest gorsza poetycko, więc bez wątpienia późniejsza od śpiewu *Wszchemogący Panie...* i bezpośrednio zależna od niego (a nie od źródła czeskiego). Jaki zatem był cel takich zabiegów na tekście polskim, utrwalonym już w obiegu czytelnym i śpiewaczym?

Jedynym wytłumaczeniem wydaje się moda na język czeski, dla wielu „polerowańszy” od polskiego²⁸. Wprawdzie ostatnia ćwierć wieku XVI, czyli hipotetyczny czas powstania manuskryptu (a w każdym razie *Bogurodzicy* i utworów ją okalających) nie była już modą tej okrese złotym, lecz nie wiemy, kto jej hołdował: autorka zapisu czy może starszy o kilka pokoleń autor polskiej przeróbki.

Oczywiście, data publikacji tekstu pośredniczącego między pierwowzorem czeskim a modlitewnikiem krakowskim nie stanowi o czasie powstania ostatniego. Pieśń *Wszchemogący Panie...* w roku 1587 opublikował bowiem luteranśki

²⁸ Zob. J. Siatkowski, *Zakres i charakter wpływu języka czeskiego na polski*. W zb.: *Z polskich studiów slawistycznych*. Seria 5: *Prace na VIII Międzynarodowy Kongres Slawistów w Zagrzebiu*. 1: *Językoznawstwo*. Warszawa 1978, s. 307–314. – T. Z. Orłoś, *Wzajemne wpływy językowe czesko-polskie i ich uwarunkowanie historyczne*. W zb.: *Konsekwencje sąsiedztwa polsko-czeskiego dla rozwoju języka i literatury / Polsko-české sousedství v rozvoji jazyka a literatury*. Red. T. Z. Orłoś, J. Damborský. Wrocław 1997, s. 10–14.

duchowny Piotr Artomiusz (1552–1609) w kancjonale gromadzącym chrześcijański dorobek pieśniowy z lat wcześniejszych²⁹.

Do pieśni *Wszchemogący Panie...* jest tu podana „nuta”: „Ojca niebieskiego pochwalmyż z miłości”, będąca kontrafakturą pieśni *Ave rubens rosa virgo*. Zatem oba wzory *Pieśni króla Dawida* (więc i ona sama) mają identyczną melodię³⁰.

W wersji tekstu ze śpiewnika Artomiusza z 1587 roku dostrzec można jedną, na pozór istotną różnicę wobec pieśni czeskiej i *Pieśni króla Dawida*. W kluczowej strofie przyczyną grzechu jest mianowicie „lubość ziemską” (w. 27), podczas gdy Miřínský i kopistka polska wskazują ściśle na „*milost žensku*”, „żeńską lubość”. Wydawać by się mogło, że tekst Piotra Artomiusza-Krzesiczeba uwzniośla pierwotny kontekst, rozszerzając problem partykularnej namiętności Dawida do Batszeby na ogólne przywiązanie błędzącego chrześcijanina do światowych marności. Brzmi to odpowiednio surowo i pastorsko... ale jest chyba po prostu błędem zecerskim, ponieważ „lubość żeńską” i jeszcze kilka drobnych korekt językowych (w tym jedną gorzko-ironiczną: „po swym szczęściu” zamiast „po swym grzechu”, w. 13) przynoszą następne, autoryzowane wydania zbioru³¹.

Dodać można, że omawiana tu pieśń *Všemohúci Pane...* nie pojawiła się już w innych kancjonałach czeskich oprócz zbioru Miřínského z roku 1522 i tzw. kancjonału lileckiego z 1530 roku³². Nie znają jej również kancjonały niemieckie ani przytłaczająca większość polskich. W wersji polskiej pojawia się jedynie w pieśnioksięgach, nad którymi czuwał Artomiusz, a nieco przerobiona (zwłaszcza w zakresie „strofy Dawida”) – w dwóch wydaniach kalwińskiego śpiewnika Krzysztofa Kraińskiego z lat 1609 i 1624.

Interesującą, choć odosobnioną parafrazę tekstu Artomiuszowskiego znaleźć można jeszcze tylko w kancjonale toruńskim z 1638 roku (10). Jest to twórcza przeróbka dość surowego przeciw wiersza, skutecznie dążąca do płynności tekstu poetyckiego, nawet z zastosowaniem nowoczesnych wówczas przerzutni (w. 23–24, 33–34). Nie wiemy, kim był autor opracowania. Jednak fakt umieszczenia go w tym właśnie śpiewniku, zestawiony ze wspomnianymi publikacjami Kraińskie-

²⁹ Zob. E. Oloff, *Polnische Liedergeschichte von polnischen Kirchen-Gesängen und derer-selben Dichtern und Übersetzern, nebst einigen Anmerkungen aus der Polnischen Kirchen- und Gelahrten-Geschichte*. Danzig, Geor. Mar. Knoch, 1744, s. 9–21, na frontispisie portret Artomiusza. – W. Chojnacki, *Bibliografia polskich druków ewangelickich Ziem Zachodnich i Północnych 1530–1939*. Warszawa 1966, poz. 867 (dalej: Chojnacki PDE). – K. Hławiczka, *Sprawa kancjonału Artomiusza z roku 1578*. W zb.: *Musica antiqua Europae Orientalis*. Ed. Z. Lissa. T. 2: *Musica antiqua. Acta scientifica*. Bydgoszcz 1969.

³⁰ Tekst i nuty *Ojca niebieskiego...* w kancjonale Artomiusza z 1587 r. na k. B 11 – B 11 v. G. Döring (*Dreißig slawische geistliche Melodieen aus dem 16. und 17. Jahrhundert*. Mit vierstimmigen Tonsätze versehen und nach dem Quellen herausgegeben ... Leipzig 1868, s. IX) błędnie twierdzi, że pieśń ta mieści się też w zbiorze J. Seklucjana *Pieśni chrześcijańskie dawniejsze i nowe [...] z roku 1559*.

³¹ Zob. Chojnacki PDE, poz. 881, 902, 903. S. Nieznawski (*Kancjonal. Hasło w: Słownik literatury staropolskiej*) jako datę pierwodruku wskazuje bez dyskusji rok 1578, podawany w wątpliwość przez innych badaczy. Wedle Hławiczki (*op. cit.*, s. 170–171) opublikowany w tym roku tzw. kancjonał elbląski mógł być pierwowzorem lub wręcz pierwszym wydaniem *Pieśni duchownych*, lecz badacz wyklucza pracę nad nim samego Artomiusza i wnioskuje o jego udziale dopiero w pracach nad edycją śpiewnika z 1587 roku.

³² Zob. Jireček, *op. cit.*, s. 83.

go, stanowiłby ciekawe potwierdzenie hipotezy dawniejszych badaczy, iż chcący pozostać anonimowi toruńscy pastorzy, redagujący ów zbiór, skłaniali się ku kalwinizmowi³³. Byłaby to ich opozycja wobec luterńskiej ortodoksji i linia duchowa bliska jeszcze Artomiuszowi, zwolennikowi ugody sandomierskiej, kroczącemu drogą Philippa Melanchtona³⁴.

Znalezienie się *Pieśni króla Dawida* na kartach klasztornego modlitewnika mieści się w tym – chciałoby się rzec – ekumenicznym nurcie, wskazując, jak nieszczęsne mogły być podziały środowiska eklezjalnego u zarania i w rozkwicie epoki reformacji w Krakowie.

Anegdota o Simonidesie i Hieronie – pogańska pareneza duchowa

Krakowski zbiór modlitw zamyka dość zaskakująca klamra, sięgająca wprost z kart prastarej *Bogurodzicy* ku erudycji humanistycznej. Ostatnia stronica książki mieści krótką szkicową notatkę bez tytułu (11), która konieczność głębokiego namysłu nad zagadnieniami metafizycznymi ilustruje anegdotą o daremnych w tym względzie próbach sławnego poety i filozofa Simonidesa.

Najstarszym źródłem tej historii jest dla nas rozprawa Cyncerona *O naturze bogów* (I 22, § 60):

Jeżeli mnie zapytasz, co i jaki jest Bóg, odpowiem ci jak Simonides, którego gdy o to zapytał tyran Hiero, prosił go o dzień do namysłu, a gdy nazajutrz odpowiedzi zażądał, o dwa dni prosił. Gdy kilka razy liczbę dni podwajał, a Hiero zdziwiony o przyczynę pytał, Simonides odpowiedział: „Bo im się dłużej nad tym zastanawiam, tym ciemniejszym to mi się zdaje”³⁵.

Jednak traktatu *De natura deorum*, skądinąd chętnie wykorzystywanego jako magazyn cytatów, nigdy systematycznie w Akademii Krakowskiej nie komentowano³⁶, tym bardziej można więc przypuszczać, że okrucz z niego trafił do zakonnego modlitewnika drogą pośrednią.

Rzeczywiście, bliżsi kopistom *Bogurodzicy* byli Ojcowie Kościoła niż pogański mówca i myśliciel. Krótkie wzmianki o bezowocnych wysiłkach uczonego znajdujemy u Tertuliana, w dwóch dziełkach z tego samego roku 197, *Apologetyku* (XIX 1; XLVI 8) i *Do pogan* (II 2). Jednak w tych trzech miejscach – opierając się chyba na zawodnej pamięci – pisarz myli osoby: zdanie Simonidesa przypisuje Talesowi z Miletu, a władcę nazywa Krezusem. Za każdym razem są to zresztą tylko marginalne uwagi:

Za królestwa bowiem Cyrusa i Dariusza był Zachariasz w czasie, kiedy Tales, pierwszy z fizyków, pytającemu się Krezusowi nic pewnego o bóstwie nie odpowiedział, wprawiony w zamieszanie, zdaje się, głosami proroków³⁷.

Krezusowi, który pragnął czegoś o bóstwie się dowiedzieć, cóż pewnego odpowiedział

³³ Zob. Oloff, *op. cit.*, s. 428–432.

³⁴ Zob. Hławiczka, *op. cit.*, s. 170–171.

³⁵ M. T. Cyncero, *Dzieła [...]*. T. 7: *Pisma filozoficzne*. Cz. 1. Tłum. E. Rykaczewski. Poznań 1874, s. 509.

³⁶ Zob. T. Bieńkowski, *Antyk w literaturze i kulturze staropolskiej (1450–1750). Główne problemy i kierunki recepcji*. Wrocław 1976, s. 39.

³⁷ Q. S. F. Tertulian, *Apologetyk*. Tłum. i oprac. J. Sajdak. Poznań 1947, s. 84–85.

Tales, ów twórca fizyki, po wielokrotnym a próżnym namyśle? U chrześcijan każdy pierwszy lepszy rzemieślnik Boga już znalazł i umie go okazać [...]”³⁸.

Są również świadectwa, z których wynika, że filozofowie nie znali bóstwa albo w nie powątpiewali. [...] Tales z Miletu na pytanie Krezusa, co sądzi o bogach, po dłuższym zastanowieniu odpowiedział: „Nic”. Sam Sokrates, jak gdyby był pewny, wyparł się bogów, ale równocześnie, jak gdyby był pewny, polecił ofiarować Eskulapowi koguta³⁹.

Cycerońską anegdotę w jej kanonicznej postaci znajdujemy za to u Minucjusza Feliksa w dialogu *Oktawiusz* z pierwszej połowy III wieku (XIII 4)⁴⁰. Jednak ani Feliks, ani Cycero nie wyczerpują źródeł rękopiśmiennej wersji krakowskiej, gdyż nie tylko inaczej liczą dni do namysłu, lecz także nie ma u nich objaśnienia, że Hieron to „monarcha syrakuzkański”. Szczegół ten pochodzić musi z bliżej nieuchwytnego, erudycyjnego komentarza.

Anegdotę o władcy i myślicielu można było przytaczać w różnych celach. Sam Cycero stara się w dalszych słowach wytłumaczyć klęskę Simonidesa – a więc pośrednio i swoją – nie tyle niedostępnością bytów metafizycznych, ile nieprzystawalnością ludzkiego języka do myśli, być może, trafnych i przenikliwych, które się jednak nie ucieleśniają:

Ale mnie się widzi, że Simonides, który, jak mówią, był nie tylko słodkim poetą, ale uczonym i mądrym człowiekiem, ponieważ mu wiele subtelnych i bystrych myśli do głowy przychodziło, nie wiedząc, jaka z nich jest najprawdziwsza, stracił nadzieję docieczenia prawdy⁴¹.

Za to w ujęciu Tertuliana i Minucjusza Feliksa morał dla filozofów mógłby brzmieć: „*Lasciate ogni speranza voi ch'entrate!*” Pesymizm poznawczy przenika również karty dzieł ich nowożytnych naśladowców, co widać na przykładzie postylli Grzegorza z Żarnowca (ok. 1528–1601), „kalwińskiego Skargi”, u którego tajemnica Trójcy Świętej i istoty Boga po prostu oślepia człowieka:

Owszem, którzy by w to Bóstwo śmieie wejrzeć chcieli, nie tylko, iż się im ta rzecz ku obaczeniu i pojęciu im dalej, tym trudniejsza zdać będzie, ale też na koniec olśnić takowi na umyśle muszą. Co się przydało jednemu filozofowi, który gdy na żądanie jednego zacnego człowieka chciał wiedzieć, co jest Bóg, do tego za ustawicznym rzeczy upatrowaniem przyjąć musiał, że na ostatek powiedział, iż: „Im się więcej tego badam, tym mi się ta rzecz trudniejsza widzi”⁴².

Ale rękopiśmienna anegdota stoi chyba po jasnej stronie problemu, wzbogacona motywem nie tylko roztrząsania ogólnych „rzeczy nad przyrodzenie”, lecz także medytacji nad *Biblią*. Chodzi tu o skupienie i wnikliwość – samo dociekanie nie jest zabronione i nie zakłada się klęski poznawczej. „Piękna nauka chrze-

³⁸ *Ibidem*, s. 181. O innych pomyłkach Tertuliana zob. we wstępie Sajdaka do tej edycji (s. LXXIV–LXXV).

³⁹ Tertulian, *Do pogan*. W: *Wybór pism*. T. 2. Wstęp Cz. Mazur, K. Obrycki. Oprac. W. Myszor, K. Obrycki, E. Stanuła. Warszawa 1983, s. 73.

⁴⁰ Zob. Tertulian, *Apologetyk*, s. 84–85, przypis 11, s. 181, przypis 3.

⁴¹ Cycero, *op. cit.*

⁴² Grzegorz z Żarnowca, *Postyla* [!], albo wykłady ewangelij niedzielnych i świąt uroczystych [...]. Wyd. T. Haase. Cieszyn 1864, s. 364–365 (XLII: *Na dzień chwalebnej Trójce świętej kazanie. O poznaniu Boga żywego i prawdziwego [...]*). Zob. też K. Kolbuszewski, *Postylografia polska XVI i XVII wieku*. Kraków 1921, s. 165–166, 169: „wszystkie cytaty dowodzą, że Żarnowiec nie korzysta, jak to często wówczas miało miejsce, z drugiej ręki, z jakiegoś podręcznika, lecz że pisma te studiował sam”.

ścijańskiego czytelnika” nie brzmi jak złośliwe: „i tak się nie uda!”, to raczej zachęta.

Wzmianka o *Biblii* i kontekst kalwińskiej postylli, wykorzystującej tę samą anegdotę, kierują myśl w stronę ewentualnych innowierczych inspiracji krakowskiej zakonnicy. Nie wykluczając tego i traktując osobę Grzegorza z Żarnowca jako *pars pro toto*, warto się chwilę zadumać nad ironią takiego obrotu rzeczy. To właśnie ten duchowny ostro atakował pieśni kościelne! A zwłaszcza *Bogurodzicę*⁴³.

Ciekawym i nie znanym dotąd świadectwem żywotności Cycerońskiej anegdoty jest anonimowy wiersz *Quid est Deus*, zachowany w rękopiśmiennym zbiorze mów oraz wierszy świeckich i duchownych z dawnej Wileńskiej Biblioteki Publicznej (12). Tym razem wędrowny motyw „filozofa i jego pana” konkretyzuje się jeszcze inaczej niż u Ojców Kościoła: jeśli „tyran” jest Dionizjuszem Młodszym z Syrakuz, w „najmędrszym z filozofów” możemy domyślać się Platona.

Za jedyną wskazówkę dotyczącą autorstwa wiersza służy notatka, iż rękopis zawiera dzieła „podkomorzego lwowskiego”, a niewątpliwie XVII-wieczny charakter pisma każe poszukiwać poety wśród urzędników z tego stulecia⁴⁴. Była między nimi chyba tylko jedna osoba, która tak pracowicie w mowie związanej mogła zagłębiać się w „rzeczy nad przyrodzenie”: zasłużony mówca i dyplomata, poseł „do Turek”, Aleksander Trzebiński, zmarły w roku 1644 jako biskup przemyski, po kilkuletniej zaledwie posłudze duchownej, dla której porzucił świeckie urzędy po stracie ukochanej żony i dwóch synów⁴⁵. Świadectwem poetyckiej chwały Trzebińskiego w języku polskim i łacińskim są panegiryki jezuickiego poety Andrzeja Kanona, pasującego go na następcę Kochanowskiego i Sarbiewskiego⁴⁶. Być może, zbiór wileński zawiera polskie dzieła właśnie jego autorstwa, potwierdzenie tego wymaga jednak dalszych badań⁴⁷.

⁴³ Zob. Kolbuszewski, *op. cit.*, s. 164.

⁴⁴ Zob. *Urzednicy dawnej Rzeczypospolitej XII–XVIII wieku. Spisy*. Red. A. Gąsiorowski. T. 3: *Ziemie ruskie. Z. 1: Urzednicy województwa ruskiego XIV–XVIII wieku (ziemia halicka, lwowska, przemyska, sanocka)*. Spisy. Oprac. K. Przyboś. Wrocław 1987, s. 133–134.

⁴⁵ Zob. P. Potocki, *Saeculum bellatorum et togatorum seu Centuria elogiorum clarissimum virorum Polonorum et Lithuanorum*. Cracoviae 1702, s. 318–328. – F. M. Sobieszczański, *Trzebiński Aleksander*. Hasło w: *Encyklopedia powszechna Orgelbranda*. T. 25. Warszawa 1867, s. 656–657. – *Urzednicy dawnej Rzeczypospolitej XII–XVIII wieku*, s. 133–134. Trzebiński był podkomorzym lwowskim od 1622 do 1637 roku.

⁴⁶ Zob. A. Kanon, *Lyrice [...]*. Cracoviae 1643, s. 11–13 (*Ode* I 4), 30–32 (*Ode* I 11), 136–138 (*Ode* III 17), 215–217 (*Ode* IV 37). – M. H. Juszyński, *Dykcjonarz poetów polskich*. T. 2. Kraków 1820, s. 262–263: „Ja o poezjach jego nie wiem, ale Andrzej Kanon, jezuita, przypisując mu swoje poezje łacińskie, tak do niego mówi [...] [tu również fragment ody I 11 *Alexandri Trzebińskiego [...]* poesis]. Prócz tego żadnego innego śladu poezji Trzebińskiego nie dostrzegłem”. – M. Wisniewski, *Historia literatury polskiej*. T. 6. Kraków 1844, s. 302 (tu Trzebiński jako poeta wyłączony łaciński; *nb.* przypis 409 to przemilczany plagiat z Juszyńskiego).

⁴⁷ Serdeczne podziękowania za życzliwą pomoc i cenne wskazówki Znaczców zechcą przyjąć Państwo: Stanisław Dubisz, Sławomir Górzyński, Alina Nowicka-Jeżowa, Teresa Zofia Orłowski, Janusz Siatkowski, Barbara Strycharczyk i Wiesław Wydra.

A N E K S

1. Proza o umarłych z rkpsu BJ 3301 – dotychczasowe wydania¹

1. A 1. Ambroży Grabowski, *Starożytności historyczne polskie [...]*. T. 1. Kraków 1840, s. 19: *Pieśń „Dies irae, dies illa” etc. w tłumaczeniu bardzo dawnym.*

Transliteracja:

PROSA O UMARLICH. ⟨...⟩

Dzyen gnyevu, dzyen on noviny,
kthorego vsthanye z przyczyny,
na sąd boży człovjek vynny.

O yaky sthrach thedy bądze,
5 gdy on gromny sedzya szyędze,
chcząc vyvedzec o mym bładze.

Thrąba thedy da glos vyelky,
uslyszy yą marthvi vszelky,
spędzy ye przed stholyecz bosky.

10 Smyercz szye zdzyvy y przyrodzenye,
gdy zmarthwych vsthanye sthvorzenye,
bogu na doszycz uczynyeny.

Kziągy z ⟨...⟩pysmem tham othvorzą,
15 z kthorych nyesthathky vynorzą,
czo ye zly po kączyech porzą.

Bo yako ktho czynyąc z pysze, (z pychy)
thak bog v szve kzyągy napysze,
slovo zadne nyeznyeny szye.

Sądza przetho kyedy sędzye,
20 czo dzys skrytho, yavno będzye,
y ogloszą pręthko ⟨...⟩

Placlyvysz tho on dzyen bądze
gdy sędzya then ogromny sędze. ⟨...⟩

(Reszty brakowało w rękopiśmie uszkodzonym).

¹ Stosujemy tu następujące wyróżnienia: pogrubienie – znaki odmienne od podstawy transliteracji; kursywa – dopiski edytora; podkreślenie – nierespektowanie odstępów lub ich braku; wielokropki – opuszczenie fragmentu przez edytora.

1. A 2. Józef Surzyński, *Polskie pieśni Kościoła katolickiego od najdawniejszych czasów do końca XVI stulecia [...]*. Poznań 1891, s. 221 (nr 120 a).

Transliteracja (za Grabowskim):

PROSA O UMARLICH. (ULAMEK) (WIEK XV)

Dzyen gnyevu, dzyen on noviny,
kthorego vsthanye z przyczyny,
na sąd boży człovjek vynny.

O yaky sthrach thedy bądze,
5 gdy on gromny sedzya szyądze,
chcząc vyvedzec o mym bładze.

Trąba thedy da glos vyełky,
usłysz yą marthvi vszelky,
spędzy ye przed stholyecz bosky.

¹⁰ Smyercz szye zdzyvy y przyrodzenye,
gdy zmarthvych vsthanye sthvorzenye,
bogu na doszycz uczynyeny.

Ksziagy z pysmem tham othvorzą,
z ktorych nyesthathky vynorzą.
¹⁵ czo ye zly po kączyech porzą.

Bo yako ktho czynyąc z pysze,
thak bog v szve kzyagy napysze,
slovo zadne nyezmyeny szye.

²⁰ Sądza przetho kyedy sędzye,
czo dzys skrytho, yavno bédzye,
y ogloszą pręthko (*wszędzye*).

Placlyvysz tho on dzyen bądze
gdy sędzya then ogromny sędze.

(Reszty brakowało w rękopisie uszkodzonym).

1. B 1. Wilhelm Bruchnalski, *O budowie zwrotek w poezji polskiej do J. Kochanowskiego*. „Rozprawy i Sprawozdania z Posiedzeń Wydziału Filologicznego Akademii Umiejętności” t. 13 (Kraków 1889), s. 22–23 (określony jako zabytek „niewydany”).

Transliteracja:

PROSA O VMARLICH NA THE NOTE IAKO DIES ILLA

1. Dzyeny gnyeww, dzyeny (...) nowiny,
kthorego wsthanye zpyrzyny,
na sad bozy czlowiek wynny.

2. O yaky sthrach thedy badze,
⁵ gdy on gromny sedzya szyedze,
chczacz wywyedzecz o mym bladze.

3. Traba thedy da glos wyełky,
wslysz y marthvi vszelky,
spedzy ye przed stholyecz bosky.

¹⁰ 4. Smyercz szye zdzyvy y przyrodzone,
gdy zmarthvych wsthanye sthvorzenye,
bogw na doszycz wczynyeny.

5. Kzyagy z (...)pysmem tham othvorza,
wktorych nyesthathky vynorza,
¹⁵ czo ye zly po kaczyech porza.

6. Bo yako ktho czynyacz pysze,
thak bog wszwe kzyagy napysze,
slovo zadne nye zmyeny szye.

Reszta jest nieregularnie zbudowaną i na zwrotki podzielić ją trudno:

²⁰ sadzya przetho kyedy sedzye,
czo dzys skrytho yavno badze,

y oglosza prethko thy szkrwszone(...) racz czvcz
 o zbawenyw moym placzlywysz tho on dzyen badze,
 gdy sedzya then gromny sedze.
 bi dal vszythkye na placz a rozna meke albo chwale wyeeczna.
²⁰ nalaskawszy nasz panye day marthwem odpoczynyenye. Amen. <...>

1. B 2. Antonina Jelicz, *Toć jest dziwne a nowe. Antologia literatury polskiego średniowiecza*. Oprac. ... Warszawa 1987, s. 74–75; komentarz: s. 354.

Transkrypcja – na podstawie transliteracji Bruchnalskiego:

PROZA O UMARŁYCH NA TĘ NOTĘ JAKO „DIES ILLA”

Dzień gniewu, dzień nowiny,
 Ktorego wstanie z pyrzyny
 Na sąd Boży człowiek winny.

O jaki strach tedy będzie,
⁵ Gdy on gromny Sędzia siędzie,
 Chcąc wywiedzieć o mym błędzie.

Trąba tedy da głos wielki,
 Usłyszcy ją martwy wszelki,
 Spędzi je przed stolec Boski.

¹⁰ Śmierć sie zdziwi i przyrodzenie,
 Gdy z martwych wstanie stworzenie
 Bogu na dosyć uczynienie.

Księgi z pismem tam otworzą,
 W których niestatki wynorzą,
¹⁵ Co je źli po kąciech porzą.

Bo jako kto czyniąc pisze,
 Tak Bog w swe księgi napisze,
 Słowo żadne nie zmieni sie.

Sędzia przeto kiedy siędzie,
²⁰ Co dziś skryto, jawno będzie,
 I ogłoszę prętko ty skruszone, racz czuć!

O zbawieniu moim płacziwyż to on dzień będzie,
 Gdy Sędzia ten gromny siędzie,
 By dał wszystkie na płacz a rozna mękę
²⁵ Albo chwałę wieczną.

Nalaskawszy nasz Panie,
 Daj martwem odpocz(...)nienie. Amen.

2. Rkps BJ 3301: *Proza o umarłych*¹

Transliteracja:

(k. 231 v) profa o vmarlich na the note iako die(f i)lla |

d zyeeny gnyewv dzyeny on nowiny
kthore|go wfthanye zpyrzyny
nafad bozy czlowiek |wynny² |

o yaky fthrach thedy badze
5 gdy on gromny |fedzya fzyedze
chczacz wyvyedzecz omym |bladze |

traba thedy da glöf wyelky
wflyfzy ya [[czlo|wyek]] {mar|thvi} wfzelky
fpedzy ye przed ftholyecz |bofky |

10 fmyercz fzye zdzywy y przyrodzenye |
gdy zmarthwych wfthanye fthworzenye |
bogw na dofycz wczynyeny |

kzyagy z fpyfmem tham othvorza
15 [[v]] zktho|rych nyefthathky vynorza
czo ye zly |pokaczyech porza |

bo yako ktho czynyacz pyfze
thak bog |wfzve kzyagy napyfze
fłovo żadne |nyezmyeny fzye |

fadza przetho kyedy fedzye
20 czo dzyl |fkrytho yavno badze
yogłofza prethko |(...)

(w rkpsie brak jednej karty, obejmującej prawdopodobnie od 10 do 13 strof przekładu)

(k. 232) chy fzkrfwzonom
racz czvcz |o zbawyenyw moym |

placzlywyfz tho on dzyen |badze
25 [[kye]]³ gdy fedzya then |gromny⁴ fedze |
bi dał vfzzythkyem placza |rozna
meke albo chwale |wyeczna
nalafkawfzy nafz pałnye
day marthwem |odpoczyneny |

30 amen |
[amen |amen]⁵

(Pismo na karcie bardzo rozciągnięte w porównaniu z kartą 231 v)

¹ Metodę i symbole edytorskie w transliteracji i transkrypcji przyjęto za: W. Wydra, W. R. Rzepka, *Chrestomatia staropolska. Teksty do roku 1543*. Wrocław 1995, s. 13–14.

² Pierwotnie: „wyny”; ogonek ostatniego „y” skreślony i dopisane „y”.

³ Skreślone wstecznym ruchem pióra w końcowej fazie pisania „e”.

⁴ Przed wyrazem „gromny” słabo widoczny znak w kształcie litery „o”, prawdopodobnie odbity z poprzedniej (dziś brakującej) karty. Znaki „mny” zapisane gasnącą linią falistą z opuszczeniem jednej fali.

⁵ Pierwsze „amen” bardzo rozciągnięte, dwa ostatnie wyrazy zapisane coraz ściślejszym pi-smem.

3. Rkps BJ 3301: *Proza o umarłych*

Transkrypcja:

(k. 231 v) Proza o umarłych na tę notę jako Dies illa

Dzień gniewu dzień on nowiny,
Ktorego wstanie z pyrzyny
Na sąd Boży człowiek winny.

O, jaki strach tedy będzie,
5 Gdy on gromny sędzia siędzie,
Chcąc wywiedzieć o mym błędzie!

Trąba tedy da głos wielki,
Usłyszyc ją martwy wszelki,
Spędzi je przed stolec Boski.

10 Śmierć sie zdziwi i przyrodzenie¹,
Gdy z martwych wstanie stworzenie
Bogu na dosyć uczynienie².

Księgi z spismem tam otworzą,
Z których niestatki wynorzą,
Co je źli po kąciech porzą.

15 Bo jako kto czyniąc pysze,
Tak Bóg w swe księgi napisze,
Słowo żadne nie zmieni sie.

Sędzia przeto kiedy siędzie,
Co dziś skryto, jawno będzie,
20 I ogłoszą prętko <wszędzie.> (...)

<w rkpsie brak jednej karty, obejmującej prawdopodobnie od 10 do 13 strof przekładu>

<Proszę z czołem uniżonem
I sercem w pro)chy skruszonem:
Racz czuć o zbawieniu moj(e)m!

Placziwyż to on dzień będzie,
Gdy sędzia ten gromny siędzie,
25 By dał wszytkiem płacą różną:
Mękę albo chwałę wieczną!

Nalaskawszy nasz Panie,
Daj martwem odpocznienie³ –
Amen.

¹ Zachwianie rytmu (9-zgł.); możliwa emendacja: „Śmierć sie zdziwi, przyrodzenie”.

² Zachwianie rytmu (9-zgł.); możliwa emendacja: „Bogu na dość uczynienie”.

³ Zachwianie rytmu (8-zgł.); możliwa emendacja: „Daj martwem odpocznienie”.

4. Prawdopodobny wygląd brakującej karty rękopisu BJ 3301 – wariant tłumaczenia dokładnego (izostroficznego)

K. 231 v	K. *231a	K. *231a v	K. 232
Wers Odpowiednie strofy oryginału	Wers Odpowiednie strofy oryginału	Wers Odpowiednie strofy oryginału	Wers Odpowiednie strofy oryginału
1. tytuł	1. <i>Iudex ergo</i> – koniec	1. <i>Ingemisco</i> – koniec (w. 36)	1. <i>Oro supplex</i> – cd. (w. 50–51)
2. 1. <i>Dies irae</i> (w. 1–3), <i>Lacrimosa</i>	2. 7. <i>Quid sum miser</i> (w. 19–21)	2. 13. <i>Qui Mariam</i> (w. 37–39)	2. <i>Oro supplex</i> – koniec (w. 51)
3. 18. <i>Lacrimosa</i> (w. 53, 54)	3. <i>Quid sum miser</i> – cd.	3. <i>Qui Mariam</i> – cd.	3. 18. <i>Lacrimosa</i> (w. 52)
4. <i>Lacrimosa</i> – koniec	4. <i>Quid sum miser</i> – koniec	4. <i>Qui Mariam</i> – koniec	4. – brak wzoru
5. 2. <i>Quantus tremor</i> (w. 4–6)	5. 8. <i>Rex tremendae</i> (w. 22–24)	5. 14. <i>Preces meae</i> (w. 40–42)	5. brak wzoru
6. <i>Quantus tremor</i> – cd.	6. <i>Rex tremendae</i> – cd.	6. <i>Preces meae</i> – cd.	6. brak wzoru
7. <i>Quantus tremor</i> – koniec	7. <i>Rex tremendae</i> – koniec	7. <i>Preces meae</i> – koniec	7. brak wzoru
8. 3. <i>Tuba mirum</i> (w. 7–9)	8. 9. <i>Recordare</i> (w. 25–27)	8. 15. <i>Inter oves</i> (w. 43–45)	8. brak wzoru
9. <i>Tuba mirum</i> – cd.	9. <i>Recordare</i> – cd.	9. <i>Inter oves</i> – cd.	9. 19. <i>Pie Iesu</i> (w. 56–57)
10. <i>Tuba mirum</i> – koniec	10. <i>Recordare</i> – koniec	10. <i>Inter oves</i> – koniec	10. <i>Pie Iesu</i> – cd.
11. 4. <i>Mors stupebit</i> (w. 10–12)	11. 10. <i>Quaerens me</i> (w. 28–30)	11. 16. <i>Confutatis</i> (w. 46–48)	11. <i>Pie Iesu</i> – koniec
12. <i>Mors stupebit</i> – cd.	12. <i>Quaerens me</i> – cd.	12. <i>Confutatis</i> – cd.	12. formuła końcowa
13. <i>Mors stupebit</i> – koniec	13. <i>Quaerens me</i> – koniec	13. <i>Confutatis</i> – koniec	13. formuła końcowa
14. 5. <i>Liber scriptus</i> (w. 13–15)	14. 11. <i>Iuste iudex</i> (w. 31–33)	14. 17. <i>Oro supplex</i> (w. 49–50)	14. formuła końcowa
15. <i>Liber scriptus</i> – cd.	15. <i>Iuste iudex</i> – cd.	15. <i>Oro supplex</i> – cd.	
16. <i>Liber scriptus</i> – koniec	16. <i>Iuste iudex</i> – koniec		
17. – brak wzoru	17. 12. <i>Ingemisco</i> (w. 34–36)		
18. brak wzoru	18. <i>Ingemisco</i> – cd.		
19. brak wzoru			
20. 6. <i>Iudex ergo</i> (w. 16–18)			
21. <i>Iudex ergo</i> – cd.			

Przy tłumaczeniu dokładnym (izostroficznym) ze stałą tendencją rozrzedzania duktu pisma karta *231a mogła zawierać 18 linijek *recto* i 15 linijek *verso*.

5. Prawdopodobny wygląd brakującej karty rękopisu BJ 3301 – wariant maksymalny tłumaczenia swobodnego (rozszerzającego)

K. 231 v	K.*231a	K. *231a v	K. 232
Wers Odpowiednie strofy oryginału	Wers Odpowiednie strofy oryginału	Wers Odpowiednie strofy oryginału	Wers Odpowiednie strofy oryginału
1. tytuł	1. <i>Iudex ergo</i> – koniec	1. 14. strofa polska – koniec	1. 17. <i>Oro supplex</i> – cd. (w. 50–51)
2. 1. <i>Dies irae</i> (w. 1–3), <i>Lacrimosa</i>	2. 8. strofa polska	2. 15. strofa polska	2. <i>Oro supplex</i> – koniec (w. 51)
3. 18. <i>Lacrimosa</i> (w. 53, 54)	3. 8. strofa polska – cd.	3. 15. strofa polska – cd.	3. 18. <i>Lacrimosa</i> (w. 52)
4. <i>Lacrimosa</i> – koniec	4. 8. strofa polska – koniec	4. 15. strofa polska – koniec	4. – brak wzoru
5. 2. <i>Quantus tremor</i> (w. 4–6)	5. 9. strofa polska	5. 16. strofa polska	5. brak wzoru
6. <i>Quantus tremor</i> – cd.	6. 9. strofa polska – cd.	6. 16. strofa polska – cd.	6. brak wzoru
7. <i>Quantus tremor</i> – koniec	7. 9. strofa polska – koniec	7. 16. strofa polska – koniec	7. brak wzoru
8. 3. <i>Tuba mirum</i> (w. 7–9)	8. 10. strofa polska	8. 17. strofa polska	8. brak wzoru
9. <i>Tuba mirum</i> – cd.	9. 10. strofa polska – cd.	9. 17. strofa polska – cd.	9. 19. <i>Pie Iesu</i> (w. 56–57)
10. <i>Tuba mirum</i> – koniec	10. 10. strofa polska – koniec	10. 17. strofa polska – koniec	10. <i>Pie Iesu</i> – cd.
11. 4. <i>Mors stupebit</i> (w. 10–12)	11. 11. strofa polska	11. 18. strofa polska	11. <i>Pie Iesu</i> – koniec
12. <i>Mors stupebit</i> – cd.	12. 11. strofa polska – cd.	12. 18. strofa polska – cd.	12. formuła końcowa
13. <i>Mors stupebit</i> – koniec	13. 11. strofa polska – koniec	13. 18. strofa polska – koniec	13. formuła końcowa
14. 5. <i>Liber scriptus</i> (w. 13–15)	14. 12. strofa polska	14. 19. strofa polska	14. formuła końcowa
15. <i>Liber scriptus</i> – cd.	15. 12. strofa polska – cd.	15. 19. strofa polska – cd.	15.
16. <i>Liber scriptus</i> – koniec	16. 12. strofa polska – koniec	16. 19. strofa polska – koniec	16.
17. – brak wzoru	17. 13. strofa polska	17. 20. strofa polska	17.
18. brak wzoru	18. 13. strofa polska – cd.	18. 20. strofa polska – cd.	18.
19. brak wzoru	19. 13. strofa polska – koniec	19. 20. strofa polska – koniec	19.
20. 6. <i>Iudex ergo</i> (w. 16–18)	20. 14. strofa polska	20. 21. strofa polska = 17. łac.	20.
21. <i>Iudex ergo</i> – cd.	21. 14. strofa polska – cd.	21. 21. strofa polska – cd.	21.

Przy tłumaczeniu swobodnym (rozszerzającym) i wzorcu karty 231 verso – karta *231a mogła zawierać obustronnie do 42 linijek (około 14 strof polskich).

6. Rkps BJ 3301: *Pieśń króla Dawida*

Transliteracja:

- (k. 232 v) piefn krolia dawida |
 wfzechmogaczi boze czof namye do|pwf|czył
 pro me czyefzkye hrzechy ye|f|thef mye opwf|czył
 racz f|ye ohledna|czy namye na cherzfzneho*
 f|zww fz{v}ye|tha mylof|cz racz dacz
 5 bich f|zie mohl |hrzechow kayacz
 dof|konanya meho |
- Bi tha f|zczefna chwila przyf|zla mnye |fmwthnemw
 bich mohl panowathi |proczyw hrzechw memw
 panw boh w |memw wczyf|thof|thi f|lwzithi
 10 a zw|pelna |mi|fla
 fer|cza meho praweho
 mylowathi |yeho |
- Czofz bilo przif|zlo na hr|ala dawida
 yen |pro zenf|kw lybof|cz* byl f|merthy przyczyna |
 wryaf|za czneho kazal zabyth yeho
 15 pothim |f|zie hrzechow kaial
 lezacz ferdecznye pla|kal
 hdy gi pan boh thref|ktha||
- (k. 233) Ale ia ywz hrze|fzny zrozwm|yewam the(mw) |
 20 zem ya wfzei mlodof|cz(i) nye rad f|zlw|zyl boh w
 hrze|hi rozlicznemi yef|them |hnyewal yeho
 przetho mye yw|fz opwf|thil
 hrze|hi na mye dopwf|thil
 pro me |prowinienie |
- 25 Nie f|zlw|fzi wathpithi czlowiekw zadne|mw
 po zo|f|thaw|fzi hrzechow f|zlw|zit panv |boh w
 bocz ief|t pan mylof|thywi koho iedno |hcze zywi
 koho pan boh thref|thcze
 theho |f|zobie miethi hcze
 30 wpo|f|lednyei hodzine |
- panye iezw hrif|the pro thwe w|meczenie |
 nie dopwf|zczai dw|fze na w|ieczne zathra|[nie]czenie
 racz zahowacz |mier|czy wieczne|ho pothepienia
 wfzakef thy milof|thywy |pan
 35 [[przed]] thobie wf|zelki moy hrzech znam |
 f|nych f|zie winyen dawam
 amen||

7. Rkps BJ 3301: *Pieśń króla Dawida*

Transkrypcja:

- (k. 232 v) Pieśń króla Dawida
 Wszechmogący Boże, coś na mię dopuścił,
 Pro me ciężkie hrzechy jesteś mie opuścił!
 Racz się ohlednać na mię, na *hrzesz*neho,
 Swą świętą miłość racz dać,
 5 Bych się mohl hrzechów kajać
 Do skonania meho.

By ta szczesna chwila przysla mnie smutnemu,
 Bych mohl panowaci proti w hrzechu memu,
 Panu Bohu memu w czystosci sluzyci,
¹⁰ A zupelną myślą
 Serca meho praweho
 Milowaci jeho!
 (Bacz,)¹ coż bylo przyszlo na hrala Dawida,
 Jen pro żeńską lubość byl śmierci przyczyna
¹⁵ Uryjasza cneho, kazał zabić jeho,
 Potym sie hrzechów kajał,
 Leżąc, serdecznie plakał,
 Hdy ji Pan Boh treskał.
 (k. 233) Ale ja już hrzeszny zrozumiewam temu,
²⁰ Żem ja wszej młodości nierad sluzyl Bohu,
 Hrzechy rozlicznemi jestem hniewal jeho,
 Przeto mie już opuścił,
 Hrzechy na mię dopuścił,
 Pro me prowinienie.
²⁵ Nie sluzy wątpici czlowieku żadnemu,
 Pozostawszy hrzechów, sluzyc Panu Bohu,
 Boć jest Pan miłościwy, koho jedno chce żywi,
 Koho Pan Boh trestcze,
 Teho sobie mieć chce
³⁰ W pośledniej godzinie.
 Panie Jezu Chryście, pro twe umęczenie
 Nie dopuszczaj dusze na wieczne zatracenie,
 Racz zachować śmierci wiecznego potępienia,
 Wszakeś ty miłościwy Pan,
³⁵ Tobie wszelki mój hrzech znam,
 Z nich się winien dawam –
 Amen.

¹ Uzupełnienie przypuszczalne.

8. W zámutku. Jako „Ave rubens”

V. Miřínský, *Pisně staré, grunтовní a velmi utěšené téměř ze všeho zákona [...]*. Praha, Mik. Konač, 1522 (zob. *Knihopis* 5617), k. F VIII–F IX; egz.: Knihovna Národního Muzea v Praze S.T. 25 D4.

*Wsssemohutý Pane, tzos na mne dopustil,
 Pro mee t' ežke hrziechy že sy mne opustil?
 Rač se ohlednuti na mne, na hrzissneho,
 Swí swatú pomotz daáti,
⁵ Bych se mohl hřiechuo kati
 Do skonanije sweho.
 Byt ta sstiasna chwile przissla mne hrzissnemu,
 Bycht iá hrziechu swemu mohl práwe panowati,
 Panu Bohu swemu w čistoté sluziti,
¹⁰ Z myśli me upřime a z srdtze tzeleho
 Milowati geho.*

- Ktož Boha miluge práwé z srdce sweho,
Mát hřiechy w mrzkosti, wystrzihat se zleeho,
Služit geho synu na každú hodinu.*
- 15 *Pan Buht ho ne opustí,
Swí swatú pomotzy
Budet s nim we dne, w notzy.*
- Ale ia po hrziechu srozumeti mohu,
Žet sem z swe mladosti nerad služil Bohu.*
- 20 *Hrziechy rozličnymi wždy se hńiewal geho,
A protož mne opustil,
Biedu na mne dopustil,
T'ěžke zarmutzenie.*
- Neb sem przestupowal Boží přikazanie,
Zas we t'ěžke hrziechy ne tzinil pokáni,
Ale swětu sem služil; swět mne gest oklamal,
Neb ktož swetu služi, swet gemu zaplati
Podle zasluženij.*
- 25 *A ktož Bohu sluzi, Boht gemu zaplatij,
Komužt swětlo switij, tmat ho ne obkliči.
Ktož zde čini pokanij, dogdet potěssenie,
Ale ktož zde zmesska, psanot gest wzgewenie
Po smrti času nenij.*
- 30 *Sstiasnýt gest ten člowěk, od Boha pomotz má,
Zuostana wssech hřiechuo, winen se Bohu da,
Zuostana gich prawe i tzini pokanij,
Pan Buoh z swe milosti
Ne zpomenet zlosti
Nikdy na wisosti.*
- 35 *Jakož bylo přisslo na krále Dawida,
Ten pro milost žensku byl smrti przičyna
Uriasse ctneho, když w boy poslal geho,
Po tom se w hřiechu poznal a nań mnoho plakal,
Neb ho Pán Boh trestal.*
- 40 *Ne slussit zuoffati žádnemu člowěku,
Zuostana wssech hrziechuo, modl se Pánu Bohu,
Nebt gest Pán milosrdný, ktožt mu werńe služi,
Takee kohot on trestze, tohot on sobé mieti chtze
W posledni hodinu.*
- 45 *Pane Gezu Kriste, pro twe umučenie
Ratziž mi spomotzy z težkeho wězenie,
Ne dopausstey smrti zde w tzeske zatratzeni,
Neb ty wssemohutzy Pan,
Moy hřiech tobe každý znam,*
- 50 *We wssem se wine dam.*
- 55 *Za twut pomoc prosym, tys naděge gista,
Nenit žadny giny krom tebe Gezukrista,
Byt se mohl přimluwiti so trzem nas smirziti,
Twet spomotzy žadam, nebs ty ten gedinky sám,*
- 60 *Gěž možeš pomotzy nam.*

9. Pieśń na tę notę „Ojca niebieskiego pochwalmyż” etc.

[P. Artomiusz,] *Cantional albo Pieśni duchowne, z Pisma Świętego ku czci a chwale samemu Panu Bogu w Trójcy jedynemu [...] sporządzone [...]*. Toruń, Malch. Nering, 1587, k. L 17 v – L 18 v (zob. Chojnacki PDE 867).

Wszchemogący Panie, coś na mię dopuścił,
Prze me ciężkie grzechy czemuś mię opuścił?
Racz się dziś oglądnać na mię, na grzesznego,
Racz swą świętą pomoc dać,
5 Bych się mógł grzechów kajać
Do skonania mego.

By ta szczęsna chwila przyszła mnie grzesznemu,
Bym ja mógł panować przeciw grzechu memu,
Panu Bogu memu tak w czystości służyć,
10 A z zupełną myślą swą
I z serca prawego
Już miłować jego.

Lecz ja po swym grzechu rozumiem temu,
Iż ja w swej młodości nierad służył Bogu,
15 Rozlicznymi grzechy Panam sobie gniewał,
Przeżoż mię też opuszcza,
Biedę na mię dopuszcza
Prze me dwinienie.

Nie służsza rozpaczać człowiekowi grzesznemu,
20 Wspomniawszy na swe złości, módl się Panu Bogu,
Pan to miłościwy,
Kto jedno chce żywy,
Kogoć ten Pan troskce,
Tegoć sobie mieć chce
25 W ostatniej godzinie.

Bacz, coć było przyszło na króla Dawida,
Ten prze lubość ziemską był śmierci przyczyną,
Uryjasza cnego dał był zabić jego,
Potym się z grzechów uznał,
30 Za nie serdecznie płakał,
Iż go Pan Bóg skarał.

Panie Jezu Kryste, przez twe umęczenie
Nie dopuszczaj śmierci na wieczne zatracenie,
Racz łaskawie karać wsze występki moje,
35 Boś ty miłościwy Pan,
Ja tobie swe grzechy znam,
Z nich się winien dawam.

Przeżoż cię już proszę, miłosierny Panie,
Raczyż na mię wejrzeć, na swoje stworzenie,
40 Daj łaski uznanie, a grzechów odpuszczenie,
A nie racz nas oddalać
Od chwały twojej, Panie,
Po tej nędznej śmierci. Amen.

Odmiany tekstu w wydaniach: *Cantional, to jest Pieśni krześciańskie ku chwale Boga w Trójcy jedynego i pocieszę wiernych jego, porządkiem nie tylko słusznym, ale też z pilnością wielką nad pierwsze wydania nie bez correctury znacznej wypuszczone [...]*. Toruń, A. Kottenius, 1596 (przedmowa P. Artomiusza datowana 15 XI 1595 – zob. Chojnacki PDE 902),

s. 407–409; Toruń, Aug. Ferber, 1620 (przedmowa P. Artomiusza datowana 15 XI 1601 – zob. Chojnacki PDE 904); Gdańsk, And. Hünefeldt, 1640 (zob. Chojnacki PDE 907), nr CLXXXI, k. Q v – Q 2:

- w. 2: słusnieś mię opuścił.
- w. 5 (tylko 1596): Abych
- w. 10: A zupełną
- w. 13: po swym szczęściu
- w. 27: lubość żeńską
- w. 36 (tylko 1596): grzychy
- w. 37 (tylko 1640): Nich się winien dawam.
- w. 39 (tylko 1596): wejźrzeć

Incipit w *Rejestrze*: „Wszchemogący Panie, coś na...” (1587, 1596); „Wszchemogący Panie, coś na nas...” (1620, 1640).

Odmiany tekstu w kalwińskim kancjonale Krzysztofa Kraińskiego: *Kancjonał, abo Pieśni duchowne z naukami i modlitwami, których używa Kościół powszechny apostolski, na Krystusie jedynym fundamencie zbudowany i ugruntowany słowem Bożym*. [Raków, Seb. Sternacki,] 1609, 1624, k. I IX v – I XI: *Dziewiąta pieśń o pokucie*:

- w. 2: słusnieś mię opuścił. [=Art. 1596]
- w. 3: Racz się dziś obejźrzeć
- w. 9: Panu Bogu swemu
- w. 10: A zupełną [=Art. 1596]
- w. 13: po swym szczęściu [=Art. 1596]
- w. 14: nierad służył jemu
- w. 18: Prze me zawinienie
- w. 19–20:
 - Nie słusza rozpaczać człowieku grzesznemu,
 - Wspomniawszy na grzechy, módl się Bogu swemu
- w. 23: Kogoć ten Pan treskce
- w. 26–31:
 - Bacz, co było przyszło na Dawida króla,
 - Ten dla cudzołóstwa skazan był do piekła,
 - I Uryjasza niewinnego zabić dał,
 - A gdy się z grzechów uznał,
 - Za nie serdecznie płakał,
 - Odpuszczenia dostał.
- w. 33: na wieczne stracenie
- w. 35–36:
 - Boś ty jest miłościwy Pan,
 - Ja przed tobą grzechy znam
- w. 40: Daj łaski uznanie, grzechów odpuszczenie
- w. 43: Tyś nasze zbawienie. Amen.

10. [Pieśń] Nr CLXX na tę notę jako XXXIX [Ojca niebieskiego]

Cantional, to jest Pieśni krześciańskie [...]. Toruń, Franc. Schnellboltz, 1638, s. 266–267 (zob. Chojnacki PDE 906).

- Wszchemogący Panie, coś ten krzyż dopuścił?
- Już mię w nim nie stanie, słusnieś mię opuścił,
- Ulituj się nędznego,
- Człowieka grzesznego,
- ⁵ Racz swą świętą pomoc dać,
- Bym mógł pokutować,
- Za grzechy żalować.

Aby mię to szczęście z łaski twej potkało,
 By mi grzech, nieszczęście już nie panowało,
¹⁰ Bym w sumnienia czystości
 I w serca całości
 Tobie Panu mojemu
 Służył tu samemu,
 Czci wszelkiej godnemu.

¹⁵ Znam moje krewkości i winnym się dawam,
 Żem ci z mej młodości nie służył, przyznawam,
 Gniewałem cię grzechami,
 Świata marnościami,
 Nie wylewaj straszego
²⁰ A nieuchronnego
 Na mię gniewu twego.

Nie trzeba rozpaczać człękowi grzesznemu,
 Ale się obaczać i modlić się swemu
 Bogu, bo miłościwy,
²⁵ Wszystkim dobrośliwy,
 Kto z wdzięcznością od niego
 Przyjmie krzyż, ma z niego
 Ojca łaskawego.

Wielkie cudzołóstwo Dawida świętego,
³⁰ Aż i mężobójstwo króla tak wielkiego
 Wspomnimy popelnione,
 Jednak odpuszczone,
 Bo się Pan Bóg zmiłował
 Nad nim, gdy żalował,
³⁵ Za grzech pokutował.

Panie Jezu Kryste, przez swe umęczenie
 Daj sumnienie czyste, daj wieczne zbawienie,
 Pełneś ty miłości,
 Karząc nasze złości,
⁴⁰ Kiedy się nawracamy
 I upokorzamy,
 Łaski doznawamy.

Przetóż cię prosimy, miłosierny Panie,
 Daj, że odniesiemy twoje zmiłowanie,
⁴⁵ A po tej śmiertelności
 W niebieskiej radości
 Daj, cię szczęście chwalemy,
 Z anioły wielbiemy,
 Z tobą królujemy. Amen.

11. Rkps BJ 3301: [Anegdota o Simonidesie i Hieronie]

Transliteracja:

(k. 235 v) Piękna nauka jest chrześcijański(ego)¹ [czytelnika iako fie ma sprawo]wac
 wczitanu pi[er]ma [w]ietego [y] wdochodzeniu rzeczy nad przyrodze[n]ie pięknie to filozoph
 niektory fi[li]monides na sobie pokazał którego [g]dy c[er]hieron monarcha [f]iracufansky [p]itał co
 jest bog wziął sobie do ro[z]mislania na trzy dni we trzy dni [g]dy go zas pitał krol odrugie trzy
 [d]ni profieł gdy to czesto czynił [d]ziwował się krol bardzo na czo ie[go]mu odpowiedział im
 wieczy o tym [m]isłę tym więczy więk[si] za mi [t]rudność² przichodzi

Transkrypcja:

(k. 235 v) Piękna nauka jest chrześcijańskiego czytelnika, jako się ma sprawować w czytaniu *Pisma Świętego* i w dochodzeniu rzeczy nad przyrodzenie. Pięknie to filozof niektóry Simonides na sobie pokazał, którego gdy Hiero monarcha syrakuzkański pytał, co jest Bóg, wziął sobie do rozmyślenia na trzy dni, we trzy dni gdy go zaś pytał król, o drugie trzy dni prosił. Gdy to często czynił, dziwował się król bardzo, na co jemu odpowiedział: „Im więcej o tym myślę, tym więcej większa mi trudność przychodzi”.

¹ Bardzo nikły ślad trzech końcowych liter.

² Grafia „ć”: „ç”.

12. [Aleksander Trzebiński?], *Quid est Deus*

Rkps Biblioteki Litewskiej Akademii Nauk w Wilnie (dawniej Wróblewskich). *Fond 17*: zbiory dawnej Wileńskiej Biblioteki Publicznej, poz. 231 (mowy i wiersze „podkomorzego lwowskiego”), k. 260 v–261.

Tyran Dyjonizyzus kazał najmędrszemu
 Z filozofów, ażeby dostatecznie jemu
 Boga i istność jego wyraził, dla czego
 Prosił o dzień namysłu, aby woli jego
⁵ Wygodził ów filozof a dał dostatecznie
 Jemu wiadomość, jak był Bóg przed wieki wiecznie,
 I po skończonych wiekach w swej doskonałości
 Trwać ma bez wszej odmiany po wszystkie wieczności,
 Więc co natura¹ Boska i istność onego.
¹⁰ Jako słusznie uczynić relacją tego
 Winien był ów filozof, na czym gdy zasiada,
 A sam się o tych rzeczach pomienionych bada,
 Lecz gdy rozum śmiertelny i wszystkie mądrości
 Ostają, nie pojmując niezmierniej wielkości,
¹⁵ Wraca się do tyrana i o dwa dni prosi
 Czasu na to, co kiedy łatwiuchno odnosi,
 Jeszcze pilniej, w tajemnym zamknawszy się domu,
 A o sobie powiadać nie każe nikomu,
 Na tym i te dni trawi, i bezsenne nocy,
²⁰ Lecz aby tego dociąć mógł, nie w jego mocy
 Było to. Za czym idzie do tyrana zasię,
 A że jemu w tak małym nie mógł sprostać czasie,
 Kilka dni jeszcze sobie na uwagę bierze,
 A gdy pilniej, w co się wdał, u siebie rozbierze,
²⁵ Daje respons w ostatku ten Dyjonizemu,
 Że „Ja żądaniu sprostać nie mogę twojemu,
 Już mię więcej nie badaj o tym, czym Bóg w sobie,
 Bo nie tylko ja, ale sprawy słusznej tobie
 Żaden o tym, wierzaj mi, nie da ci właściwój,
³⁰ Czym był, czym jest, czym będzie Bóg w sobie prawdziwy.
 Jam dni te kilka na tym strawił, lecz przyznaję,
 Im barziej o tym myślę, tym większa powstaje
 Trudność mi; niech kto inszy to ci rezolwuje,
 Bo ja się w tym nieukiem i prostakiem czuję”.

¹ Rkps: „co za natura” (zachwianie rytmu – 14-zgl.).